

**Ks. Alojzy Drożdż**  
Uniwersytet Śląski  
Wydział Teologiczny

## MŁODZIEŻ PODDAWANA WIELORAKIEJ MANIPULACJI

Manipulacje młodzieżą są dziś czymś niemal powszechnym. Wystarczy choćby tylko pobieżnie przeanalizować pisma i programy medialne adresowane do młodzieży. Dotyczy to przede wszystkim nastolatków. W związku z tym trzeba też od razu powiedzieć, że sprawa jest bardzo poważna. Warto przypomnieć, że Jan Paweł II w Liście do młodych całego świata *Parati semper* wypowiada niezapomniane słowa, iż „młodość nie jest tylko własnością osobistą czy pokoleniową młodych – należy ona do całokształtu tej drogi, jaką przebywa każdy człowiek w swym życiowym *itinerarium*, a zarazem jest jakimś szczególnym dobrem wszystkich. Jest dobrem samego człowieczeństwa”<sup>1</sup>. Młodość należy zawsze interpretować w kategoriach „daru” oraz w kategoriach „odpowiedzialności” i „przemijania”<sup>2</sup>. Wszystko to z etycznego punktu widzenia nierozzerwalnie łączy się ze sprawami sensownego wychowania i samowychowania. Podobne sprawy są widoczne w studiach szeroko rozumianej „humanistyki młodzieży”<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> Jan Paweł II, List do młodych całego świata *Parati semper*, 1.

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> Warto odwołać się w naszych analizach m.in. do takich prac jak: A. Bronk, *Świecki humanizm jako alternatywa światopoglądu religijnego (w nawiązaniu do poglądów Philipa Kitchera)*, w: *Myśli o języku, nauce i wartościach. Seria druga*. Warszawa 2017, s. 563–576; K. Manassis, *Opracowanie przypadku w terapii dzieci i młodzieży*, przekład Katarzyna Fijał, Kraków 2014 (Psychiatria i Psychoterapia); *Międzypokoleniowe zmiany w budowie ciała i akceleracja pokwitania u dzieci i młodzieży w wieku 7–15 lat z populacji wielkomiejskiej w świetle uwarunkowań psychosocjalnych*, red. M. Kowal, B. Cichocka, Wydawnictwo Monograficzne nr 5, Kraków 2011; K. Mlonek, *Podstawy polityki społecznej wobec młodzieży w Polsce*, Warszawa 1966.

## 1. CZŁOWIEK MŁODY – UCZESTNIKIEM „WIDOWISKA”

Trzeba powiedzieć, że dzisiaj niejeden młody człowiek nie tyle uczestniczy w życiu narodu, w życiu Kościoła, w życiu kultury humanistycznej, ile raczej odbiera siebie i swoją tożsamość jak uczestnik szeroko rozumianego „widowiska”<sup>4</sup>. To widowisko jest tworzone i współtworzone przez młodych ludzi poprzez rozliczne „sieci”, gry, zabawy, kontakty rówieśnicze, esemesy, spektakle podglądowe, konkursy, współzawodniczące rywalizacje itp.

Na pytanie, jaka jest dzisiejsza młodzież, przeważnie słyszymy odpowiedź, że są to „ludzie komputera” i tego, co komputer im oferuje. Co to oznacza?

Z zachowaniami specyficznymi dla młodych ludzi rzecz się ma podobnie jak z rodziną. Z tego powodu mówi się nawet o „requiem dla szkoły” i „requiem dla rodziny”<sup>5</sup>. Liczne badania pokazują, że tak zwany „dzisiejszy młody człowiek” nie zakłada już ostatecznego i stałego włączenia się w życie społeczne. Mimo panującego w świecie młodzieży hedonizmu, zabawa i praca – i to z użyciem komputera – pozostają wciąż wartością niemal niewzruszalną dla młodych ludzi<sup>6</sup>. Do tej prawdy dopasowuje się nie tylko dom rodzinny, ale i szkoła, i katechizacja.

Widoczny jest duży kryzys. Dotyczy on nie tylko programów, ale i autorytetów. U źródeł wszystkiego leży też osłabienie rodziny, pomniejszenie dobra wspólnego, przekształcenie wychowania w walkę o młodych, służącą interesom jednostkowym i grupowym, przewaga i nadużycia oligarchii, rozbicie moralne i kulturowe, niezdolność do tworzenia nowych syntez rozwoju człowieka. Ostatecznie ten świat, świat kultury i świat wychowania, jawi się młodym ludziom jako wielkie „widowisko”. Sprawa pogłębia się w tym, że owo „widowisko” często jest kontrolowane przez wielkie koncerty i przez „ukrytych deprawatorów”<sup>7</sup>.

Młodym ludziom proponowany jest niemal powszechnie egoistyczny i utilitarystyczny, konsumistyczny i niby amoralny, indywidualizm. Opanowuje on zresztą wszystko. Atakuje etos narodu, zatruwa funkcjonowanie każdego sektora życia publicznego, łącznie z ekonomią i finansami. I dosyć powszechnie mówi się, że bez tych dwóch ostatnich nie może „funkcjonować” ani szkoła, ani dobre wychowanie. A dzieje się tak dlatego, że tak zwana „demokracja” staje się zakładniczką kasty prowadzącej interesy, które nie mają nic wspólnego z dobrem ludzi – interesy grup władzy, które nie potrafią rozmawiać ze sobą, gdyż dążą do

<sup>4</sup> Szerzej na ten temat w komentarzach: N. Bottani, *Requiem per la scuola?*, Bologna 2013. Zob. także D. Cooper, *La morte della famiglia*, Torino 1972.

<sup>5</sup> Na temat formacji młodzieży zob.: S. Kunowski, *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Warszawa 2001.

<sup>6</sup> S. Ashford, N. Thims, *What Europa Thinks. A Study of western European Values*, Aldershot 2014, s. 98–101

<sup>7</sup> C. Crouch, *Postdemocrazia*, Laterza, Roma–Bari 2010, s. 6.

zabsolutyzowania własnej, partykularnej wizji. Wszystko to jest bardzo dalekie od chrześcijańskiej wizji rzeczywistości<sup>8</sup>.

„Widowiskiem” dla młodych ludzi staje się zarówno najbliższe środowisko, w tym szkoła, jak i – dla starszej młodzieży – rynek pracy. Dlatego tak bardzo ceniony jest – poprzez naśladowanie starszych – czas wolny. Wiadomo niemal powszechnie, że cywilizacja wolnego czasu rozprzestrzenia się wszędzie, dotyka też mocno życia młodych ludzi. I nie jest to wymyślone przez samych młodych, ale przejęte zostało od starszego pokolenia. Ciekawe jest to, że specjalistyczne badania z zakresu socjologii moralności pokazują, iż młodzi ludzie doceniają zobowiązania płynące z dobrej pracy. Młodzi cenią potrzebę zadowolenia z pracy z użyciem sieci i komputerów. W tym młodzież upatruje zarówno źródła zarobku czy korzystnego statusu, jak i okazję do rozwoju własnej osoby. Jeszcze na przykład w roku 2013 aż 59% młodych Francuzów przedkładało pracę interesującą, choć gorzej płatną, nad pracę mało interesującą, ale dobrze płatną. Młodzi, którzy wchodzą na rynek zatrudnienia, poszukują w pracy, bardziej niż starsze pokolenie, źródła wzbogacenia się indywidualnego, osobowego. Zmiany wydają się odrzucać taylorizm i przesadną specjalizację. Nie manipuluje się komputerem bez globalnej wizji systemu produkcji, który pozwala na większą autonomię, odpowiedzialność i zmienność<sup>9</sup>.

Swoistym „widowiskiem” staje się sieć telefonii. Dzisiejszy młody człowiek niemal zawsze jawi się z telefonem w rękę i z laptopem w plecaku. Prawie wszędzie łączy się z siecią. Ma też charakterystyczne upodobanie do spektakularnych kontaktów (niekoniecznie dobrych) i do odrzucania autorytetu formalnego. Cechuje też młodych, zwłaszcza nastolatków, dziwna odpowiedzialność, która pośrednio dla wielu młodych staje się źródłem niepokoju, z intuicyjnym brakiem podporządkowania się i bez silnego poczucia bezpieczeństwa. Młodzi spektakularnie zostają – często w sposób przez nich nieaprobowany – poddani swoistej zmienności. Taka zmienność rodzi w konsekwencji niepewność. „Przewiduje się, że młodzi z dyplomami będą mieli życie zawodowe bardzo skomplikowane. Już mają, ale sytuacja jeszcze się pogorszy. Toteż już obecnie jakaś liczba zatrudnionych we wszystkich sektorach stara się odpowiedzieć na nowe zapotrzebowania, poprzez poszerzenie kompetencji, które mogą powodować wzrost ich osobistego bezpieczeństwa. Nie mogą tego osiągnąć wszyscy. Stąd dla większości zawód nie daje poczucia stabilności. Poczucie to jest czymś, co ginie w świecie płynnej codzienności”<sup>10</sup>.

Do zmian wstrząsających podstawami życia ludzi młodych, do których przywiązane były poprzednie pokolenia, dołączają się parametry ekonomii postmodernistycznej. W czasie gdy genetyka kontynuuje intensywną pracę, zapoczątkowaną

<sup>8</sup> Szerzej na ten temat zob.: C. Lasch, *La ribellione delle elite. Il tradimento della democrazia*, Milano 2001, s. 56–59.

<sup>9</sup> Por. P.F. Drucker, *The New Society. The Autonomy of Industrial Order*, New Brunswick–London 2013, s. 211

<sup>10</sup> J. Kowalski, *Ku pełni nawrócenia*, Częstochowa 2016, s. 4.

przez psychoanalizę, człowiek poddany zakwestionowaniu jako podmiot myślący czuje się zraniony w swej podstawie naturalnej. Zmiany systemu produkcji i sieciowej organizacji pracy przyczyniają się do destabilizacji (i to nie tylko ludzi młodych). Mniej niż dotąd wartość dóbr i osób zdaje się mieć związek z danymi charakterystycznymi i obserwowanymi. Produkty świetnie wykonane nie zawsze mają uznanie na rynku handlowym. Konkretnie wytyczne jawią się na „karcie życia zawodowego” – pisze J. M. Guchenno – podczas gdy zadania jako niematerialne, w miarę jak zmieniają się stosunki społeczne, wymykają się spod logiki przestrzeni, aby podporządkować się siatce niedającej się uchwycić<sup>11</sup>.

Ważną przyczyną tego, że spora część młodych ludzi „widowskowo” przeżywa siebie i otaczający ich świat, jest relatywizm moralny. Chodzi o to, że ludziom młodym zmienia się dziś bardzo silnie to, co można nazwać „logiką przestrzeni”. „Człowiek komputera – pisze J. Arzac – zdaje się być wolnym od trosk, ale on alienuje go w inny sposób. Pozbawiony korzeni poprzez rewolucję agrarną za czasów dziadków, która ich wypędziła z ziemi, dzisiejszy młody człowiek wstrząsany w relacjach do przedmiotów przez postęp robotów aż do sektora przemysłowego, ten człowiek współczesny wątpi w możliwość kontroli nad światem. «Maszyny do myślenia» zdają się podawać w wątpliwość użyteczność jego funkcji umysłowych. Czyż nie jest rzeczą symptomatyczną, że specjaliści w zakresie informatyki uważają za rzecz konieczną zapewnienie go o jego wyższości, co czyni konieczną jego inteligencję?»<sup>12</sup>.

Bezpośrednim skutkiem „widowskowości” życia jest przerażający brak radości i poczucia bezpieczeństwa. Wbrew temu, co się dosyć powszechnie mówi, dzisiejszy młody człowiek bardzo intuicyjnie, niemal po omacku, poszukuje dla siebie poczucia bezpieczeństwa. Skoro zakwestionowanie takich wartości, jak rodzina czy praca, ma tak dalece negatywne konsekwencje, to o ileż głębsze zranienie przynosi zachwianie się społeczności w jej elementach dotychczas podstawowych.

Zdaniem Mai Filipiak, psycholog z Akademickiego Centrum Psychoterapii i Rozwoju Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej, u coraz większej liczby młodych ludzi można dostrzec oznaki wyczerpania i wypalenia. „Terapeutka podkreśla, że gdy 25-latek mówi, że nic mu się nie chce, to wcale nie musi oznaczać to lenistwa, ale być objawem chronicznego wyczerpania. Spowodowane ono miałyby być jej zdaniem życiem w stanie ciągłego napięcia, pogonią za kolejnymi kwalifikacjami, kursami, pracą w czasie studiów i po nich. Ciągłe funkcjonowanie na wysokich obrotach, wymuszone przez trwanie w stanie gotowości, owocuje psychofizycznym wyczerpaniem, a w konsekwencji może prowadzić do depresji. Predyktorem wystąpienia zaburzeń depresyjnych może być sieć kontaktów społecznych. Często pojawia się bowiem zjawisko „samotności w tłumie”. Posiadanie setek znajomych na Facebooku niekoniecznie zapewnia tzw. grupę wsparcia.

<sup>11</sup> J. M. Guchenno, *La fin de la democratie*, Paris 1993, s. 41.

<sup>12</sup> J. Arzac, *La science et le sens de la vie*, Paris 1993, s. 217.

Tymczasem osoby, u których występują najcięższe objawy, nie mają do kogo zwrócić się po pomoc”<sup>13</sup>.

Inne badania pokazują niezbitcie, że młody człowiek dosyć bojaźliwie i niemal z przerażeniem stawia znaki zapytania w odniesieniu do religii, państwa narodowego, partii i ich ideologii. Młody człowiek, co potwierdzają zresztą badania dotyczące stanu ducha młodych, głęboko przeżywa braki i niedole swojej społeczności. Widzi i odczuwa to, że zatrzęsły się filary stabilizacji i bezpieczeństwa. Wielu znawców problemu posuwa się nawet do twierdzenia, że uległy albo ulegają one spopieleniu. Dodają jednak, że z tego spopielenia rodzi się feniks odrodzenia. A pomóc może temu nic innego jak chrześcijaństwo, religia. Dowodem na to są już młodzi ludzie w islamie. Przypomnijmy też, że gdy rozpadało się imperium rzymskie, do narodzenia się nowych struktur społeczno-politycznych przyczyniła się też religia – chrześcijaństwo<sup>14</sup>.

## 2. MŁODZI SĄ NIEŚWIADOMI MANIPULOWANIA ICH LOGOSFERĄ I MORALNOŚCIĄ

Młodzi ludzie są dziś w dużej swej części nieświadomi tego, że przychodzi im zderzać się ze „sztuczną inteligencją”. Tylko niewielki procent (około 3%) zdaje sobie z tego sprawę i przejmuje kontrolę nad tworzeniem i rozwijaniem owej sztucznej inteligencji. Zdecydowana większość żyje i jest poddawana presjom nieświadomianej manipulacji. Logosfera – to nic innego jak „środowisko myślenia i wartościowania”. Kto jak kto, ale dziś przede wszystkim dzieci i młodzi ludzie są poddawani wielorakiej i zmasowanej manipulacji. Co więcej, robi się dokładnie wszystko, aby młodzi dokonywali automanipulacji<sup>15</sup>. Nie jest też tajemnicą, że spora część gimnazjalistów naprawdę nie umie płynnie czytać, nie mówiąc już o pisaniu i znajomości ortografii. Wyrosło pokolenie „obrazkowe”, nazywane też „ikonkowym”. Młodzi ludzie nie znają swej – mówiąc krotko – logosfery i świata wartości koniecznych do dobrego życia. Człowiek wtedy pada ofiarą manipulacji, gdy jego logosfera nie jest zorganizowana, lecz funkcjonuje na zasadzie spontaniczności i działań nieprzemysłanych.

W konfrontacji z tym trzeba przypomnieć, że powinno się raczej mówić, iż bez żywego języka nie moglibyśmy wpływać jedni na drugich.

Dodać jeszcze należy, że bez udziału słowa człowiek nie jest w stanie pogłębić i rozwinąć swojego intelektu, a sztuczna inteligencja jest i pozostanie zawsze „sztuczna”. Młodzi ludzie często nie są tego świadomi. Tym bardziej że słowo

<sup>13</sup> <http://www.fronda.pl/a/zmeceniu-zyciem-mlodzi-ludzie-wyczerpanie-u-25-latkow,28750.html> [dostęp: 12.07.2017]; Por. także: E. Bailyn, *Przechytryzić „social media”*, Gliwice 2013.

<sup>14</sup> L. Lorenzetti, *Moralność*, Częstochowa 2002, s. 60–63.

<sup>15</sup> Por. R. Cialdini, *Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka*, Gdańsk 1995, s. 13–32; K. Kąkolewski, *Niepoznanie jako źródło zła*, „Ethos”, 1992, nr 1, s. 41 i nast.

jest zawsze narzędziem myśli i działania. Prawidłowość ta odnosi się nie tylko do słowa mówionego. Gdy bowiem człowiek pisze (odręcznie czy drukiem), również doskonali swoją myśl. Mówi się, że pisanie jest u człowieka sposobem myślenia<sup>16</sup>.

Walter J. Ong, jezuita, amerykański filozof i językoznawca, idzie jeszcze dalej i twierdzi, że nie tylko sposób mówienia, ale również sposób komunikowania się wpływa na sposób myślenia człowieka<sup>17</sup>.

Wiadomo od wieków, że słowo oddziałuje na człowieka z największą mocą, gdy współtworzy logosferę, tzn. całe środowisko, a szczególnie wtedy, gdy logosfera jest zorganizowanym środowiskiem słowa<sup>18</sup>. Staje się to możliwe, gdy słowo jest elementarnym tworzywem w mediach i najważniejszą formą komunikacji międzyludzkiej.

Środowisko słowa (logosfera) jest dość bogate w środowisku społecznym, choć jeszcze bogatsze jest środowisko obrazu, które z powodzeniem konkuruje ze środowiskiem słowa, wszak na ogół ludzie wolą oglądać niż czytać. I tak na przykład na logosferę w rodzinie składają się takie elementy jak: codzienny dialog z domownikami, ulubione lektury, słowo odbierane z mediów, tzn. z prasy, radia, telewizji, kina domowego, Internetu. U ludzi wierzących jest jeszcze słowo podczas modlitwy i słowo w bezpośrednich spotkaniach z mistrzami słowa (podczas ich wizyt). Jest to lista składników logosfery „w stanie surowym”, a więc funkcjonującej spontanicznie. A zatem nie jest to logosfera zorganizowana, tzn. przemyślana, planowa, będąca rezultatem wspólnego wysiłku umysłowego, emocjonalnego i moralnego. I właśnie ta „niezorganizowana logosfera” ludzi młodych staje się najbardziej podatna na działania ze strony doskonale zorganizowanych dysponentów manipulacji, u których najważniejszym narzędziem pracy jest przecież słowo<sup>19</sup>.

### 3. ZAMIAST WYCHOWANIA – MANIPULACJA MŁODYMI

Manipulowanie młodymi ludźmi ma swoje silne i złe skutki. Trzeba powiedzieć, że ludzie młodzi, jak chyba nigdy w przeszłości, są poddawani rozlicznym manipulacjom. Wiadomo, że manipulacja jest to celowe i skryte działanie, przez które narzuca się jednostce lub grupie ludzi fałszywy obraz pewnej rzeczywistości. Trzeba podkreślić, że dysponenti działań manipulatorskich nie fałszują bezpośrednio rzeczywistości, lecz jej obraz w świadomości jednostki lub grupy społecznej.

---

<sup>16</sup> Temat ten szerzej omawiają m.in.: W. Doroszewski, *Język jako forma myślenia i działania*, w: *Język. Myślenie. Działanie*, Warszawa 1982, s. 52–74; J.A. Dziewiątkowski, *Język narzędziem myślenia i działania*, „Studia Medioznawcze”, 2001, nr 4, s. 89–92; L. Bellenger, *L'expression écrite*, Paris 1981, s. 95–124.

<sup>17</sup> W. J. Ong, *Oralność i piśmienność*, Lublin 1992, s. 113–159.

<sup>18</sup> A. Lepa, *Funkcja logosfery w wychowaniu do mediów*, Łódź 2006, s. 184–198.

<sup>19</sup> A. Lepa, *Zmanipulować logosferę człowieka*, „Frona” 2010 nr 57, s. 58–75.



Jest to zasadniczo jakiś wycinek tej rzeczywistości, na przykład obraz współczesnych Polaków, obraz Kościoła w Polsce czy obraz konkretnego ugrupowania politycznego. Jest zawsze planowana i skryta, dlatego staje się bardzo skuteczna i trudna do wykrycia<sup>20</sup>.

Manipulacja zorganizowana, zwłaszcza ta medialna, nie ogranicza się do epizodycznych wypowiedzi jednostek lub instytucji, lecz oparta jest na współdziałaniu zespołowym, z bezpośrednim udziałem gremiów kierowniczych i wyspecjalizowanych doradców. Dlatego mówi się coraz częściej o systemach manipulacji. System manipulacji jest zespołem powiązanych ze sobą środków i technik, stosowanych w ramach konkretnej kampanii propagandowej. Jest on wzmocniony w swoim funkcjonowaniu przez sprzężenie wszystkich mediów dostępnych dla dysponentów, które są coraz bardziej powszechnym kanałem propagandy i manipulacji. To wszystko tworzy optymalną atmosferę dla prowadzonych kampanii.

Po systemy manipulowania sięga się przede wszystkim w czasach przełomu społecznego i politycznego oraz w okresach historycznych transformacji. Systemy manipulowania mają to do siebie, że funkcjonują zgodnie z wcześniej opracowaną strategią, a możliwości ich mogą być spotęgowane przez pełną mobilizację wszelkich dostępnych środków i technik. Wśród nich szczególnie skuteczne okazują się działania podprogowe, które – choć nieuświadomione przez człowieka – wywierają na niego znaczący wpływ.

Różne bywają systemy manipulowania. Przykładowo wymieńmy: system dezinformowania społeczeństwa, system zatrucia informacyjnego i system kreowania wroga. Podstawą każdego z systemów jest słowo – mówione i drukowane oraz *social media*, bez których nie można sobie już wyobrazić życia młodych ludzi<sup>21</sup>. Dzieje się tak przez to, że manipulacja jest wpisana w takie imperatywy jak: „stwórz bazę fanów”, „szukaj reklamy siebie na Facebooku”, „goń za twórcami trendów”, „operuj bogatszymi znacznikami”, „walcz codziennie o miejsce w katalogu”, „identyfikuj wybranych klientów”, „zdobądź coraz to nowsze informacje o znajomych” itd. Wszystko to zaś w większości przypadków obraca się w kręgu seksu i pieniądza<sup>22</sup>.

Dzisiejsze systemy manipulowania młodzieżą są wyjątkowo skuteczne. Składają się na to ważne czynniki. Oto niektóre z nich:

1. Wysoki profesjonalizm dysponentów manipulowania, mających do dyspozycji sprawdzonych specjalistów w dziedzinie propagandy, czarnego PR i technik perswazji.

2. Głęboko nieuczciwy podział mediów, będących pod wpływem wyłącznie ugrupowań lewicowych i liberalnych.

<sup>20</sup> A. Lepa, *Świat manipulacji*, Częstochowa 1997, s. 24 i nast.

<sup>21</sup> Szerzej zob.: E. Bailyn, *Przechytrzyć „social media”*, Gliwice 2013, s. 35 i nast.

<sup>22</sup> Zobacz szczegółowe studium na ten temat: B. Mezrich, *Miliarderzy z przypadku. Początki Facebooka. Opowieść o seksie, pieniądzu, geniuszu i zdradzie*, tłum. J. Konieczny, Warszawa 2010.

3. Trzeba też wziąć pod uwagę pewien mechanizm obecny w Polsce po 1989 roku. Oto zmieniają się parlamenty, rządy i koalicje, natomiast niezmiennie w tych samych rękach pozostają najpotężniejsze ośrodki opiniotwórcze. To one wywierają decydujący wpływ na opinię publiczną, w tym przede wszystkim na młodzież. W przestrzeni społecznej funkcjonują liczące się mechanizmy, które sprzyjają systemom manipulowania. Szczególne zastosowanie ma tutaj psychologia motywacji, która głosi, że jednostka skłonna jest do stosunkowo łatwego wyrażania zgody na propozycje, które odpowiadają interesowi danej grupy. Zgadza się na nie w przekonaniu, że tylko uległość wobec tego wpływu może być bardzo korzystna. Taka postawa zgody młodych ludzi, którym się wydaje, że „są wolni”, szybko prowadzi do wykształcenia mechanizmów szeroko rozumianej automanipulacji. I w tym momencie, jak się to mówi, przechytrzyć manipulację wcale nie jest łatwo<sup>23</sup>.

#### 4. MŁODZIEŻ „NOŚNIKIEM” NOWEJ ATEIZACJI

Jesteśmy dzisiaj świadkami wielorako wymanipulowanej walki młodzieży z katechetami. Nie jest tajemnicą, że w szkołach odbywa się bardzo silna walka młodzieży z katechetami. Patrząc na to, można ze zdumieniem przecierać oczy, co się dzieje. Jest to na pewno jeden z najpoważniejszych objawów straszliwej choroby społeczno-duchowej. Problem ten wymaga szerszego omówienia. Trzeba jednak zasygnalizować kilka ważnych spraw z tym związanych.

Po pierwsze, patrząc i obserwując zjawisko swoistej destrukcji religii w szkole, możemy mówić za Janem Parandowskim o tym, że istnieje dziś nowe „niebo w płomieniach”. Nie wolno zapomnieć, że pokolenia dzisiejszych gimnazjalistów i licealistów „wypisujących się” z Kościoła zaraz po ukończeniu osiemnastego roku życia, to są dzieci w zdecydowanej większości rodziców, którzy w tamtych latach nie uczęszczali na katechazę w tzw. „punktach katechetycznych”. *Nemo dat quod non habet*. Manipulacja niechęcią młodzieży jest wynikiem zarówno dawnej, jak i nowej ateizacji szkolnej. Dziedzictwo laickiego wychowania jest ogromne. Mówi o tej destrukcyjności laickiego wychowania między innymi Katarzyna Świerszcz: „Weryfikacja laickiego wychowania wymaga przyjrzenia się najpierw ponowoczesnej koncepcji człowieka. Ona bowiem ma w wychowaniu ogromne implikacje zarówno teoretyczne, jak i praktyczne. Wyrazem dość reprezentatywnym dla laickiego sposobu wychowania jest filozofia postmodernistyczna. W swojej wizji człowieka za podstawę przyjmuje m.in. tezę E. Schopenhauera, według której istnienie człowieka jest czystym przypadkiem i epizodem. Konsekwencją takiego twierdzenia jest uznanie ludzkiej egzystencji za całkowicie bezsensowną i absurdalną”<sup>24</sup>.

<sup>23</sup> Zob. np.: E. Eveno, *Les medias sont-ils sous influence?*, Paris 2008, s. 34 i nast.

<sup>24</sup> K. Świerszcz, *Destrukcyjność laickiego wychowania w świetle współczesnych ideologii*, „Communio” (wydanie polskie) 27 (2007) nr 3, s. 4. Por. także A. Bławat, *Antypedagogika*.



Dostrzeganie w ludzkiej egzystencji bezsensowności i absurdu jest równoznaczne z odrzuceniem zarówno horyzontalnego, jak i wertykalnego wymiaru istnienia człowieka – istnienia, którego ostatecznym źródłem i ostatecznym celem nadającym mu sens jest Bóg. Negacja transcendencji człowieka wobec przyrody i społeczności sprowadza go ostatecznie do wizji człowieka jako miejsca pustych potrzeb i doznań. Młodzież – przede wszystkim dzięki sprytnym sugestiom medialnym, dzięki presjom kultury postmodernistycznej – zostaje sprowadzona do rzędu „ciemnej i zbuntowanej masy”. Wystarczy na ten temat choćby przestudiować wyznania dzisiejszych katechetów i nauczycieli.

Po drugie, każdy zdrowo myślący człowiek może rozpoznać w tym buncie jakąś zmutowaną postmarksistowską walkę klas. Ludzie postmarksizmu bowiem muszą mieć jakiegoś wroga. Stale muszą mieć wroga. Kościół zawsze był dla nich wrogi. Dlatego w ciągu tych ostatnich dwudziestu paru lat wyspecjalizowano się w nowych formach prześladowania Kościoła. Użyto do tego ludzi młodych. Wmówiono z wielką łatwością młodemu pokoleniu, że Kościół i sprawy religii są wrogiem ludzkim aspiracjom i nadziejom młodych ludzi. Kościół jest przedstawiany jako „totalitarny” system, wrogi przede wszystkim młodzieży. Młodzież jest nieświadoma tego, że buntuje się przeciw Kościołowi, który chce dla niej dobra, ale buntuje się w imię „wolności do relatywizmu życiowego”. Młodzież stała się dziś przede wszystkim „nośnikiem” dyktatury relatywizmu<sup>25</sup>. W rzeczywistości jednak nie jest to walka młodzieży z Kościołem (choć wygląda na taką!), ale jest to walka Kościoła z dawnym i nowym ateizmem. Jest to walka z dyktaturą relatywizmu

Po trzecie, Kościół jest dziś często przedstawiany jako główne źródło zniewolenia człowieka, jako źródło wszelkich ograniczeń, jako przyczyna wszelkich bied dzisiejszego młodego człowieka. Zarzuca się nawet Kościołowi, że ponosi on winę za wszelkie złe przemiany, jakie niesie ze sobą dzisiejszy świat. Znaczna część młodzieży kompletnie nie rozumie (i nie chce przyjąć do wiadomości) tego, że wychowanie było od początku i jest traktowane jako fundament osobowego rozwoju człowieka oraz jako podstawa przygotowania go do życia w konkretnych warunkach i w życiu społecznym. Również i dzisiaj proponowany model wychowania nie może nie dostrzegać człowieka w jego uwarunkowaniach i w jego uzależnieniach od świata rzeczy i osób, a także w jego relacji do Boga. Dobitnie wyraził to papież Jan Paweł II na spotkaniu w siedzibie UNESCO, mówiąc, że celem wychowania jest to, aby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem, aby bardziej „był”, a nie tylko więcej „miał”; aby poprzez wszystko, co ma, co posiada, umiał bardziej i pełniej być człowiekiem. Inaczej mówiąc, aby również umiał bardziej „być” nie tylko „z drugimi”, ale także „dla drugich”. Tymczasem współcześnie pojawiają się tendencje, które usiłują kwestionować

*Postmodernistyczne zakwestionowanie wychowania*, w: *Postmodernizm. Wyzwanie dla chrześcijaństwa*, red. Z. Sareło, Poznań 1995, s. 41.

<sup>25</sup> Szerzej zob.: R. De Mattiei, *Dyktatura relatywizmu*, Warszawa 2009, s. 14 i nast.

samą potrzebę wychowywania, jako coś złego, głosząc wszystkim i dla wszystkich całkowitą wolność, równouprawnienie, pełną odpowiedzialność każdego za samego siebie, poczynając od chwili urodzenia<sup>26</sup>.

Po czwarte, zbuntowany na katechezie młody człowiek często traci znamiona *homo sapiens*. Przypomnijmy, że kiedyś negacja religii miała prowadzić do deifikacji człowieka. Dziś – zwłaszcza z wykorzystaniem wielu młodych ludzi – nie mówi się o deifikacji człowieka, ale o celebrytyzacji życia<sup>27</sup>. Bunt młodzieży przeciw Kościołowi (który nie jest dla nikogo „matką”, *Eccelsia Mater*, ale „siłą opresyjną”), chociaż podobny jest do buntu młodzieżowego na Zachodzie w latach sześćdziesiątych, to jednak jest nieco inny. Jest to bunt antychrześcijański, antykatolicki, antyteologiczny. Jest to bunt ściśle związany ze stylem życia i z postmodernistyczną koncepcją czasu. „Czas jest tu rozumiany jako zbiór momentów, pomiędzy którymi nie istnieje ciągłość. Nie ma przeszłości ani przyszłości. Jest tylko teraźniejszość. Stąd też w laickim wychowaniu człowiek jest ujmowany jako całość sama w sobie, bez podstaw i korzeni, bez przeszłości i przyszłości. Nie jest dla niego ważne to, jak pojmował siebie wczoraj, ani to, co czynił w przeszłości. Aktualne zaś samozrozumienie nie posiada żadnego znaczenia dla przyszłości. Postmodernizm, jak można to łatwo zauważyć, oferuje więc dramatyczną wizję człowieka, u podstaw której znajduje się chaos. Człowiek znajduje się w ruchu, ale nie wie, dokąd idzie. Ów bezsens stanowi współczesną chorobę – nie tylko niejednego młodego człowieka. Chyba w jeszcze silniejszym stopniu dotyczy starszego pokolenia. Skoro nie posiada sensu sam człowiek, to nie może on nadawać go ani swojemu życiu, ani swojemu działaniu. Można więc sądzić, że współczesnemu światu, a w nim człowiekowi, zagraża kultura nicości, będąca kulturą „śmierci człowieka”, przez wieki uważanego za *homo sapiens*<sup>28</sup>. Wielu młodych ludzi nie zdaje sobie sprawy z tego, że zostają tragicznie osamotnieni w życiu. Skazują się sami na negatywne nastawienie do religii i do zdrowej moralności. Wybierają – w ich przekonaniu świadomie i celowo – postawę areligijną, a nawet antyreligijną. Wykluczają bowiem wszelkie związki wychowania z religią, zaprzeczając transcendentnemu odniesieniu i przeznaczeniu człowieka. Oznacza to, że w praktyce zostaje wyeliminowane zarówno to, co jest w pełni naturalne, jak i to, co jest nadprzyrodzone. Twierdzi się, że wszystko, cokolwiek jest realne, jest także „pozaeklezyjalne”. Tym samym odbiera się Kościołowi wszelkie prawa – nie tylko do istnienia na tym świecie, ale i do pełnienia humanistycznej misji zbawczej wszystkich ludzi.

<sup>26</sup> Por. Jan Paweł II, *Wychowanie jest pierwszym i zasadniczym zadaniem kultury. Przemówienie w siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych do Spraw Oświaty, Nauki i Kultury (UNESCO)*, Paryż 2.06.1980, w: *Wychowanie w nauczaniu Jana Pawła II (1978–1999)*, red. S. Urbański, Warszawa 2000 (Edukacja w nauczaniu Kościoła), s. 130k; K. Świerszcz, *Destrukcyjność laickiego wychowania w świetle współczesnych ideologii...*, s. 3.

<sup>27</sup> Szerzej zob.: A. Drożdż, *Ludzkie niepokoje i ateizm*, Kielce 2011, s.24 i nast.

<sup>28</sup> K. Świerszcz, *Destrukcyjność laickiego wychowania w świetle współczesnych ideologii...*, s. 4.

Po piąte, nie można dobrze wychowywać, bez jasno określonego celu. Głównym celem dobrego wychowania jest ukształtowanie pięknego człowieczeństwa i chrześcijaństwa. W przeciwieństwie do wszystkich klasyków wychowania, chyba za mało się o tym mówi. Warto w tym miejscu przypomnieć, że w 2009 roku Komitet Konferencji Episkopatu Włoch ds. Projektu Kulturowego opublikował tom pt. *La sfida educativa* („Wyzwanie wychowawcze”), który zawierał teksty przygotowane przez specjalistów z różnych dziedzin. Pisze Luisa Ribolzi: „Przedstawiono w nim pilną sprawę wychowania jako priorytet dla działalności Kościoła, ponieważ z wychowaniem wiąże się sama kondycja osoby. W przedmowie kard. Camillo Ruini pisał, że zastosowane podejście nie jest wycinkowe, ale starannie uwzględnia «każdy z obszarów szczególnie związanych z wychowaniem, takich jak rodzina czy szkolnictwo, albo przynajmniej mogących odgrywać w nim istotną rolę». Przyjrano się też wszechobecnym czynnikiem wychowawczym, którymi są społeczeństwo w swoim całościowym i jego kultura, aby zrozumieć, w jaki sposób wychowanie XXI w. odpowiada na wielkie pytania dotyczące człowieka. Nie tylko instytucje ponoszą odpowiedzialność za formację i rozwój młodego człowieka, ale każdy z nas jest w jakiejś mierze odpowiedzialny za proces wychowania – oto wyjściowa teza rozważań”<sup>29</sup>.

Zapytajmy zatem, czy po upływie ośmiu lat coś się zmieniło? Jakie są kluczowe aspekty wychowania i w jaki sposób dotyczą szczególnie chrześcijan? Spróbuję, oczywiście z czysto osobistego punktu widzenia, nakreślić kilka przesłanek do refleksji dotyczącej także Polski.

Pytamy zatem: podążać, ale dokąd? Wielu podkreśla, że w słowie „edukować” (łac. *educare*) kryje się etymologiczny sens „wydobywania”, dowartościowania dobrych zasobów tkwiących w każdym człowieku. Wydaje mi się jednak, że przeoczono to, iż w słowie tym zawiera się też aspekt dynamiczny, obecny w większości wyrazów pochodzących od łacińskiego czasownika *ducere* – „prowadzić”. Dziś wiemy też na pewno, że mając do czynienia z nowym pokoleniem, nie chodzi jedynie o wydobywanie cech, ale o robienie tego w określonym celu, w jakimś wytkniętym kierunku. Jeszcze do niedawna mało było takich, którzy poważnie traktowali *social media* w wychowaniu. Nie zmieniły się jednak tylko podstawy, o jakich nie wolno zapomnieć. Każdy proces wychowawczy wymaga bowiem zaplanowania i wyznaczania jasnych celów – w tym także chrześcijańskich. Brak takich jest przyczyną wielkich trudności z wytyczeniem spójnej ścieżki rozwoju. Z tego powodu często powtarzany jest aforyzm Seneki, który powiada, iż żaden wiatr nie sprzyja żeglarzowi, który nie zna portu przeznaczenia. Możemy to odnieść do interesującej nas problematyki i stwierdzić, że wychowanie prowadzące donikąd nie istnieje albo nie jest wychowaniem. W takiej sytuacji znajduje się dziecko i młody człowiek w świecie

<sup>29</sup> L. Ribolzi, *Perspektywy nowego wychowania*, „Społeczeństwo” 23 (2013) nr 4, s. 112.

pozbawionym pojęcia życiodajnego centrum. Jeżeli zatem zabraknie „zbawczego centrum Chrystusowego”, wszystko będzie miotane różnymi wiatrami, z których każdy będzie popychał ludzi młodych w inną stronę. Tak dzieje się ze współczesnymi mediami, zastępującymi dobitnie prawdziwych wychowawców.

Trzeba też powiedzieć, że jednym z bardziej palących problemów dzisiejszego świata, jest to, że rodzice powinni jak najszybciej odzyskać – nazwijmy to krótko – poczucie swej dojrzałości i dorosłości. Chodzi o to, że specjalistyczne badania z zakresu socjologii moralności i etyki pokazują, iż rodzice są zdziennymi, a nauczyciele zagubieni życiowo<sup>30</sup>. Edukacja oparta na relacji wychowawczej między osobami dojrzałymi a tymi, które do dojrzałości zmierzają, jest czymś koniecznym. Rodzic i dziecko, nauczyciel i uczeń – to są bardzo różne rzeczywistości. Nie wolno o tym zapomnieć. Ponadto prawdziwym problemem wychowawczym współczesnego społeczeństwa jest utrata wymiaru wertykalnego (zbawczego), który możemy też nazwać „zasadą autorytetu”. Nerozwiązywane i narastające trudności w wychowaniu szybko prowadzą do niepewności, do zwątpienia we własną rolę oraz ważność zadaniową. Nie może być wątpliwości czy wręcz zaniku poczucia stosowności co do przekazywania wartości z pokolenia na pokolenie. Taka niepewność szybko prowadzi do rezygnacji. Rodzice i nauczyciele muszą odzyskać poczucie własnej dorosłości, aby dawać młodzieży wiarygodne jej wzorce. Młody człowiek w dzisiejszym świecie łączy w sobie postawę Alicji z Krainy Czarów i Piotrusia Pana i pyta: czy warto dorosnąć bez własnej tożsamości? „Do wychowawców, rodziców i mistrzów – których brakuje już od blisko 30 lat – a zwłaszcza do dorosłych chrześcijan, którzy mają takie poczucie i taką tożsamość, należy odnalezienie znaczeń, które uzasadniałyby zaangażowanie formacyjne. Trzeba świadomie budować systemy działania wolne od «racjonalności egocentrycznej» i od smutnych wad wielu modeli tradycyjnych, aby stworzyć warunki dla radosnego i pełnego rozwoju”<sup>31</sup>.

W podsumowaniu trzeba napisać, że spraw związanych z życiem dzisiejszej młodzieży nie wolno uogólniać.

Pierwszy wniosek dotyczy tego, że w społeczeństwie zachodnim ważnym czynnikiem, który uległ głębokiej przemianie, jest stosunek między rówieśnikami. Z różnych względów jest on ważny w procesie socjalizacji. W społeczeństwie zachodnim dzieci odnoszą się do siebie nawzajem prawie zawsze w sposób bezpośredni – chociaż często zły i wulgarny. Natomiast w środowisku rodzinnym poziom izolacji jest bardzo wysoki. „Dzieci są więc przedmiotem dość standardowego przekazu wartości, filtrowanych przez osobę dorosłą przeważnie na zasadach pożytku. Prościej mówiąc, zasadniczo w rodzinie cel

<sup>30</sup> Szerzej na ten temat zob.: A.M. Poggi, C. Mandrile (red.), *Un giorno di scuola nel 2020. Un cambiamento e possibile?*, Bologna 2010, s. 199 i nast.; L. Ricolfi, L. Sciolla, *Senza padri ne maestri*, Bari 1980.

<sup>31</sup> L. Ribolzi, *Perspektywy nowego wychowania...*, s. 119.

socjalizacji nie jest nigdy oddzielony od dobrostanu dziecka, natomiast w instytucjach jest obecny i zyskuje przewagę pogląd, że dorosły powinien być przede wszystkim «dostosowany» do społeczeństwa, w którym żyje. Oczywiście jeden i drugi model, jeśli jest stosowany w sposób skrajny, może podlegać krytyce. W komunikacji za pośrednictwem nowych mediów całkowicie nieznanym dotąd czynnikiem jest to, że dziecko i młody człowiek może bez ograniczeń stawać się głównym podmiotem stosunków, choć często nie jest do tego zdolne. Komunikacja przez telefon komórkowy jest natychmiastowa, niezróżnicowana, emocjonalnie «gorąca» (powszechne używanie «mordek», zwanych właśnie emotikonami, jest zastępnikiem dla niewerbalnego języka uśmiechów i min, którego używamy w spotkaniach twarzą w twarz). Dzieci korzystają z telefonu na przykład po to, aby powiedzieć sobie «dobranoc» przed snem albo dla pocieszenia lub zabawy, lub złośliwości, dzielić się wrażeniami z wydarzeń uznanych za ważne<sup>32</sup>.

Opinia ta sprawdza się w odniesieniu do bardzo dużej grupy młodych ludzi. To prawda, iż obserwujemy pewne ogólne tendencje i zjawiska, ale też spotykamy raz po raz wiele wspaniałych rodzin i wielu, wielu wspaniałych młodych ludzi. Nie możemy zapomnieć o wąskiej elicie młodych ludzi i o tym, jacy potrafią być młodzi ludzie. Warto tu przytoczyć słowa z homilii ks. F. Ślusarczyka podczas pogrzebu po męczeńskiej śmierci wolontariuszki ze Światowych Dni Młodzieży, śp. Heleny Kmieć, zamordowanej w Boliwii: „Może nasuwać się uzasadnione pytanie: czy to jest sprawiedliwe i komu to jest potrzebne? Odpowiedź jest tylko jedna: dopełnieniem sprawiedliwości jest miłość, a miłość jest nie tylko potrzebna, ale jest wprost konieczna dla tych, którzy błądzą i są zaślepieni; i jest konieczna dla naszego duchowego rozwoju! Człowiek bez miłości sam coraz bardziej karłowacieje i zamiast dorastać do tego, by być dzieckiem swojego Ojca, który jest w niebie, staje się dzieckiem paragrafów, nieustannych oskarżeń, pretensji i żalów, które nie tylko zamykają jego serce na miłość, ale napełniają je goryczą czy chęcią odwetu, który może jedynie ranić, niszczyć i podwyższać mur nienawiści oraz wzajemnych uprzedzeń.

Po męczeńskiej śmierci Helenki pojawiło się w różnych mediach, zwłaszcza w Internecie, wiele wzruszających, pięknych świadectw, które ukazują charakterystyczne rysy jej osobowości. Ich streszczeniem jest właśnie miłość: wdzięczna miłość względem Boga oraz młodzieńcza, piękna miłość wobec bliźnich. «Pamiętam jej anielski głos, bo była bardzo utalentowana. Zawsze uśmiechnięta, do rany przyłóż, spokojna. Uczestniczyłam w warsztacie misyjnym na Salwatorińskim Forum Młodych, który ona prowadziła. Z nią też przeprowadzaliśmy ewangelizacyjny *flashmob* na Dworcu Głównym we Wrocławiu. To było takie niesamowite, że ta cicha, pokorna Helenka nagle na korytarzu wielkiego dworca

<sup>32</sup> L. Ribolzi, *Perspektywy nowego wychowania...*, s. 119

zaczyna sama śpiewać pieśń *Śłuchaj, Izraelu, Pan jest Twoim Bogiem*» – opowiada Agata Wołk z Wrocławia<sup>33</sup>.

## YOUTH UNDER MULTIPLE MANIPULATION

### Summary

The publication focuses on the manipulation of today's youth as well as of their affairs. The first area concerns multiple methods of "attracting" young people to secular culture and pseudoculture. This is caused primarily by social fashion factors. It is also a strong area of nearly complete demoralization. The second area concerns medialization of the youth. This world appears in the media as a world of "computer people" and participation in "the network". This applies above all to Facebook. The publication refers to earlier works by Ben Mezrich and Even Baileyn. Another important element of taking control over young people today is the area of economy. The author highlights the fact, that young people enter the labour market with greater difficulties compared to the older generation. This generation is seeking for livelihood and development in their work. Changes in the area of economy are forcing young people to reject the fixed both post-Marxism, and Taylorism, since both of them are ruthless for the young people. This is mainly due to the economic manipulation to which young people are powerless.

**Słowa kluczowe:** demoralizacja, ekonomia młodych, komputer, młodzież, moralność, przyciąganie, wychowanie

**Keywords:** demoralization, youth economy, computer, youth, morality, attraction, education

## BIBLIOGRAFIA

Arsac J., *La science et le sens de la vie*, Paris 1993.

Ashford, N. Thims, *What Europa Thinks. A Study of western European Values*, Aldershot 2014, s. 98–101.

Benedykt XVI, Przemówienie podczas noworocznej mszy świętej, pt. *Wychowanie młodzieży jest pilnym zadaniem w obliczu panującej na świecie nietolerancji i przemocy*, w: <http://niezalezna.pl/21129-benedykt-xvi-o-wychowaniu-mlodziez> [dostęp: 12.07.2017].

Bailyn E., *Przechytrzyć „social media”*, Gliwice 2013.

<sup>33</sup> <http://www.radiomaryja.pl/multimedia/homilia-ks-pralata-franciszka-slusarczyka-pogrzebu-heleny-kmicz/> [dostęp: 12.07.2017].



- Bławat A., *Antypedagogika. Postmodernistyczne zakwestionowanie wychowania*, w: *Postmodernizm. Wyzwanie dla chrześcijaństwa*, red. Z. Sareło, Poznań 1995, s. 41–70.
- Bottani N., *Requiem per la scuola?*, Bologna 2013. Zob. także D. Cooper, *La morte della famiglia*, Torino 1972.
- Bronk A. *Świecki humanizm jako alternatywa światopoglądu religijnego (w nawiązaniu do poglądów Philipa Kitchera)*, w: *Myśli o języku, nauce i wartościach. Seria druga*. Warszawa 2017, s. 563–576.
- Cialdini R., *Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka*, Gdańsk 1995, s. 13–32; K. Kąkolewski, *Niepoznanie jako źródło zła*, „Ethos”, 1992, nr 1.
- Crouch C., *Postdemocrazia*, Roma–Bari 2010.
- De Mattiei R., *Dyktatura relatywizmu*, Warszawa 2009, s. 14 i nast.
- Doroszewski W., *Język jako forma myślenia i działania*, w: *Język. Myślenie. Działanie*, Warszawa 1982, s. 52–74.
- Drożdź A., *Ludzkie niepokoje i ateizm*, Kielce 2011.
- Drucker P. F., *The New Society. The Autonomy of Industrial Order*, New Brunswick–London 2013.
- Dziewiątkowski J. A., *Język narzędziem myślenia i działania*, „Studia Medioznawcze”, 2001, nr 4, s. 89–92.
- Eveno E., *Les medias sont-ils sous influence?*, Paris 2008.
- Franciszek, *Homilie i przemówienia papieża Franciszka podczas Światowych Dni Młodzieży*, Kraków 2016; w: <http://www.krakow2016.com/homilie-i-slowa-papieza-franciszka-do-mlodych> [dostęp: 12.07.2017].
- Guchenno J. M., *La fin de la democratie*, Paris 1993.
- Jan Paweł II, List do młodych *Parati semper*, [www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/listy/parati.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/parati.html) [dostęp: 12.07.2017].
- Jan Paweł II, *Wychowanie jest pierwszym i zasadniczym zadaniem kultury. Przemówienie w siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych do Spraw Oświaty, Nauki i Kultury (UNESCO)*, Paryż 2.06.1980, w: *Wychowanie w nauczaniu Jana Pawła II (1978–1999)* (Edukacja w nauczaniu Kościoła).
- Edukacja w nauczaniu Kościoła*, red. S. Urbański, Warszawa 2000.
- Kąkolewski K., *Niepoznanie jako źródło zła*, „Ethos”, 1992, nr 1, s. 41 i nast.
- Kowal M., Cichocka B., (red), *Międzypokoleniowe zmiany w budowie ciała i akceleracja pokwitania u dzieci i młodzieży w wieku 7–15 lat z populacji wielkomiejskiej w świetle uwarunkowań psychosocjalnych*, Wydawnictwo Monograficzne nr 5, Kraków 2011.
- Kowalski J., *Ku pełni nawrócenia*, Częstochowa 2016.
- Kunowski S., *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Warszawa 2001.
- Lasch C., *La ribellione delle elite. Il tradimento della democrazia*, Milano 2001.
- Lepa A. *Świat manipulacji*, Częstochowa 1997.
- Lepa A., *Funkcja logosfery w wychowaniu do mediów*, Łódź 2006.
- Lorenzetti L., *Moralność*, Częstochowa 2002.

- 
- Manassis K., *Opracowanie przypadku w terapii dzieci i młodzieży*, tłum. K. Fijał, Kraków 2014 (Psychiatria i Psychoterapia).
- Mlonek K., *Podstawy polityki społecznej wobec młodzieży w Polsce*, Warszawa 1966.
- Ong W. J., *Oralność i piśmienność*, Lublin 1992.
- Ribolzi L., *Perspektywy nowego wychowania*, „Społeczeństwo” 23 (2013) nr 4, s. 110–118.
- Świerszcz K., *Destrukcyjność laickiego wychowania w świetle współczesnych ideologii*, „Communio” (wydanie polskie) 27 (2007) nr 3.